

Prof. Joliot-Curie
u przewodniczącego
Zgromadz. Ogólnego ONZ

Proletariusze wszyscy! braciom łączcie się!

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Cena 15 groszy

Uzyskane dotychczas wyniki są bardzo poważne. Tak np. ZMP-owlec G. Szule namontował ciągnika „Ursus” za zaledwie 45 godzin, grupa kowalców osłoniła w pierwszej dekadzie grudnia 235 proc. normy, a grupa pracująca przy remontach snopowiązałek, kałitna naprawę jednej snopowiązałki wykonuje w 100 godz., zamiast jak dotychczas w 150 godz.

gl, czas remontów silników i maszyn jest znacznie skraca-
ny.

Imię Stalina symbolem walki o pokój i przyjaźń między wszystkimi narodami

RZYM (PAP). Dzienniki demokratyczne zamieściły pod olbrzymimi nagłówkami wiadomość o przyznaniu Petro Nenni'emu Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju. „Paese” pisze, że wydanie to jest źródłem dumy i zadowolenia dla narodu włoskiego. „Avanti” podkreśla, że Stalinowska Nagroda Po-

koju, przyznana Nenni'emu za nieustraszoną działalność w obronie pokoju, przynosi zaszczyt całemu narodowi włoskiemu, uczestniczącemu z entuzjazmem w ruchu obrońców pokoju, którego jednym z przywódców jest właśnie Nenni.

W wywiadzie udzielonym „Avanti” Nenni oświadczył: „Przyznanie Stalinowskiej Nagrody Pokoju nie jest u nas znaniem moich osobistych zasług, lecz zasług włoskiego ruchu obrońców pokoju — jednego z najpotężniejszych na zachodzie, ruchu, który niedawno dał dowody swego wpływu na społeczeństwo, zbierając 16 mln. podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami”.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS cytując za rozgłosu tokijską oświadczenie prof. Ikuo Ojama, złożone w związku z przyznaniem mu Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody „Za utrwalenie pokoju między narodami”. Nagroda Stalinowska — oświadczył prof. Ikuo Ojama — jest nagrodą pokoju. Obecnie, gdy pragnę ostatnie lata mego życia poświęcić ruchowi w obronie pokoju, z radością przyjmuję tę nagrodę i nie będę szczędził sił, aby wykazać możliwość pokojowego współistnienia dwóch światów”.

MOSKWA (PAP). Brytyjska działaczka społeczna Monika Felton w wywiadzie udzielonym korespondentowi agencji TASS w związku z przyznaniem jej nagrody pokoju, oświadczyła m. in.: „Nie mam słów dla wyrażenia radości, jaka ogarnęła mnie, gdy dowiedziałam się o przyznaniu mi Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej. Uczyniłam tylko to, co uczyniłby każdy, mając takie same możliwości. Każda kobieta, która zobaczyłaby to, co widziałam w Korei, postąpiłaby tak samo. Dlatego też przyznanie mi Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej traktuję jako uznanie dla zasług wszystkich obrońców pokoju w Anglii”.

Monika Felton podkreśliła, że przyznanie jej Nagrody Stalinowskiej przyczyni się w dużej mierze do zacieśnienia więzów między narodami Anglii i Związku Radzieckiego.

W zakończeniu Felton oświadczyła, że przesyła najserdeczniejsze życzenia narodowi radzieckiemu, zwłaszcza zaś kobietom radzieckim, „które zrobiły tak wiele dla umocnienia pokoju i przyjaźni”.

MOSKWA (PAP). Bawiący obecnie w Pradze, laureat Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju Jorge Amado w wywiadzie udzielonym korespondentowi TASS oświadczył:

„Międzynarodowa Stali-

nowska Nagroda Pokoju jest zaszczytem, ale jednocześnie związana jest z dużą odpowiedzialnością, spotkał mnie wielki zaszczyt. Dobrze z tego zdaję sobie sprawę. Zdaje sobie również sprawę z odpowiedzialności laureata Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody w walce o pokój. Ze wszelkich sił dążyć będę do tego, aby być godnym zaszczytu, który mnie spotkał oraz odpowiedzialności, która z niego wypływa.

Dla mnie imię Stalina od wielu już lat symbolizuje wszystkie dążenia do pokoju i szczęścia ludzkości, symbolizuje niepodległość postępu i kulturę dla wszystkich narodów.

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, Demokratyczny Związek Kobiet Niemieckich wystosował do Anny Seghers w związku z przyznaniem jej Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju, depeszę gratulacyjną, w której stwierdza m. in.: „Demokratyczny Związek Kobiet Niemieckich oraz wszystkie milujące pokój kobiety niemieckie z ogromną radością i dumą przyjmują decyzję komitetu Międzynarodowych Stalinowskich Nagród Pokoju, który przyznał pani tę nagrodę. Jesteśmy głęboko przekonane, że ta wysoka i szlachetna nagroda jest nam większym uznaniem pani męża i ofiarnej pracy w obronie Pokoju”.

Nowe propozycje koreańskie zmierzają do szybkiego uregulowania kwestii wymiany jeńców

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje z Korespondencji, że dowódca naczelny (Koreańskiej Armii Ludowej) gen. Kim Ir-sen i dowódca ochotników chińskich gen. Peng Teh-huei przesłali gen. Ridgway'owi odpowiedź na jego list z 21 bm. w sprawie wymiany jeńców wojennych. Odpowiedź ta brzmi:

W interesie jeńców wojennych obu stron i ich rodzin, uważamy, iż najważniejszą sprawą chwili obecnej jest szybkie uregulowanie w sprawie jeńców wojennych kwestii, aby w możliwie najkrótszym czasie osiągnąć porozumienie w sprawie rozjemstwa. Pozwoli to wszystkim jeńcom wojennym przebywającym obecnie w obozach jeńческих obu stron powrócić do domów, do oczekujących ich rodzin i rozpocząć normalne pokojowe życie.

Jedyną rzeczą, która hamuje zawarcie porozumienia w sprawie rozjemstwa i zwolnienia jeńców wojennych obu stron, a tym samym niepokoi tysiące rodzin jeńców

wojennych — jest nieustanne wykręcanie się i nierozsądne żądania z waszej strony, zmierzające ku temu, by przewlekać rokowania.

W celu ułatwienia prac, związanych z repatriacją jeńców wojennych obu stron, proponujemy, by natychmiast po podpisaniu porozumienia o rozjemstwie i wejściu w życie postanowień tego porozumienia, utworzona została wspólna komisja, składająca się z przedstawicieli towarzystwa Czerwonego Krzyża Koreańskiej Republiki Ludowej i Demokratycznej, towarzystwa Czerwonego Krzyża Chińskiej Republiki Ludowej i Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża. Komisja ta miałaby na celu wydelegowanie grup dla zwiedzenia obozów jeńческих obu stron. Grupy te byłyby także pomocne podczas repatriacji jeńców wojennych na punktach zbiorczych i wymiany.

Jeżeli wyrażacie zgodę na powyższe, prosimy przekazać nasze propozycje Międzynarodowemu Komitetowi Czerwonego Krzyża.

Z łaski amerykańskiej Grecja w Radzie Bezpieczeństwa ma „reprezentować” kraje słowiańskie

PARYŻ (PAP). W dniu 20 grudnia na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych zakończono wybory do Rady Bezpieczeństwa. Jak wiadomo, dwuletni mandat Jugosławii, jako niestającego członka Rady Bezpieczeństwa, wygasł w dniu 31 grudnia. Na jej miejsce blok amerykański przełamał wybór Grecji.

Republika białoruska, której kandydatura wysunięta została przez Związek Radziecki i inne kraje Europy wschodniej, i która, w myśl Karty NZ i w myśl porozumienia londyńskiego z 1946 roku powinna była reprezentować w Radzie Bezpieczeństwa państwa tego obszaru geograficznego, nie uzyskała wymaganej większości głosów. Stało się tak wskutek brutalnego nacisku, wywieranego na szereg delegacji przez Stany Zjednoczone, które wkroczyły jawnie na drogę naruszania Karty NZ i porozumienia londyńskiego, wysuwając kandydaturę Grecji. Bezprawni wybór Grecji został przełomany przez delegację Stanów Zjednoczonych

po dłuższej walce. Na poprzednich dwóch posiedzeniach plenarnych Zgromadzenia odbyło się 17 głosowań nad kandydaturą Republiki Białoruskiej i Grecji. W dniu 20 grudnia odbyły się cztery dalsze głosowania. Grecja uzyskała wymagającą przez Kartę większość 2/3 głosów dopiero w 21 głosowaniu.

Dla bojowników o pokój nie ma miejsca w partii laburzystowskiej

LONDYN (PAP). Jak podaje prasa brytyjska, w Marthyr - Tydfil (Południowa Walia) usunięta została z partii laburzystowskiej aktywne bojowniczka o pokój — Davies, żona laburzysty — członka parlamentu S. C. Daviesa.

Dziennik „Daily Mail” donosi, że Davies oświadczyła w związku z tym, iż przez całe życie była członkiem partii laburzystowskiej, lecz wykluczenie jej z szeregu tej partii nie wpłynęło na jej dalszą działalność w szeregach bojowników o pokój.

za policji Kontryma, projektodawce „Startu”, ci „przyjaciele” odwiekają drugi front, dążyli do wykrwawienia armii radzieckiej w ciężkiej walce sam na sam z machiną wojenną Hitlera, oraz drogą przedłużania okupacji do złamania siły postępu i socjalizmu w krajach podbitych przez faszyzm niemiecki.

Jednakże ani perfidna polityka anglosasów i ich poparcie dla faszyzmu podziemia polskiego, ani zgoda na współpracę wszystkich odcieni polskiego faszyzmu z hitlerowcami we wschodniej, nieprzebiegającej w środkach akcji wyniszczania lewicy polskiej nie zdołała zachwiać frontem wszystkich sił postępu i wszelkich żywiołów patriotycznych w Polsce. Mimo zawartego sojuszu całej polskiej reakcji, popieranej przez gestapo i anglo-amerykańskich imperialistów w walce o władzę w Polsce, lud polski pod kierunkiem PPR ujął swe losy we własne ręce, dając dowód swej siły i umiłowania wolności.

Te lekcje historii warto przypomnieć dziś, gdy Truman tworzy nową koalicję anglosasko-hitlerowską, wólk której skupiają się wypędkł, zdradcy narodu polskiego. Bogaty materiał dowodowy ostatniego procesu, oburzenie jakie wywołał w społeczeństwie oraz wyrok jaki zapadł na kierowników „Startu” stanowi nienajgorzszą przypomnienie tej pouczającej lekcji historii.

Polityka kolonialna rządu Francji nie wyraża woli narodu francuskiego

PARYŻ (PAP). Wątek 21 grudnia br. rozpoczął się w Tunisie trzydniowy strajk powszechny ogłoszony na znak protestu przeciwko francuskiemu uciskowi kolonialnemu i pod hasłem niepodległości Tunisu. Strajk objął wszystkie warstwy ludności. Biorą w nim udział zarówno organizacje demokratyczne z Partią Komunistyczną Tunisu na czele oraz związki zawodowe, jak i zrzeszenia rzemieślników i drobnych kupców.

Biuro polityczne KC Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło w Paryżu oświadczenie, w którym stwierdza, że rząd francuski obiecywał niejednokrotnie, że reżim kolonialny w Tunisie będzie

złagodzony, lecz od 70 lat ucisk kolonialny narzucony Tunisiowi pod nazwą „protektoratu” wciąż się wzmacza.

Tunizyjczycy, którzy znali okupację faszystowską i brali udział w wojnie przeciwko faszystom niemieckim i włoskim, domagają się, by przyznano im prawo do samookreślenia, prawa uznane go przez Kartę Narodów Zjednoczonych.

Przedstawiciele rządu Plevena reprezentują w Tunisie interesy garstki kolonizatorów, którzy wyszukują w nieludzki sposób ludność tunijską. Rząd Plevena występuje w roli żandarma imperialistów amerykańskich i angielskich i chce uczynić z Tunisu bazę wojenną impe-

rializmu. Trzeba, żeby lud tuniski wiedział podobnie jak i inne ludy uciśnione, że obecny rząd francuski nie reprezentuje narodu francuskiego. Naród tuniski i naród francuski mają tych samych wrogów: imperialistów i imperialistów, dążących do wywołania wojny i do ustanowienia swego panowania nad światem.

Zwycięstwo ludu tuniskiego będzie także zwycięstwem ludu francuskiego. Dlatego też Francuska Partia Komunistyczna wzywa wszystkich ludzi pracy, wszystkich demokratów i wszystkich prawdziwych patriotów do okazania czynnej solidarności z walką narodu tuniskiego o wolność i niepodległość.

W swej zbrodniczej działalności nie byli oni bynajmniej obojętni, że byli oni częścią wielkiej maszyny zbrodni, zdrady i prowokacji. Wszystkie bowiem organizacje polityczne i wojskowe burżuazji współpracowały z okupantem. Każda z osobna na własną rękę i wszystkie razem zjednoczone od NSZ do WRN w delegaturze „rządu londyńskiego na kraj”. Oto jeden ze świadków, Zborowski, zeznał, że kontakt centralnego wywiadu delegatury z gestapo został nawiązany już w roku 1942 a zacieśniony w maju 1943 r. Już w sierpniu 1942 roku delegatura powołała do życia tzw. Państwowy Korpus Bezpieczeństwa, którego wydział informacyjny, przekształcony później w urząd śledczy, w ścisłym współdziałaniu z gestapo zwalczał postępowy ruch niepodległościowy. Do PKB, jak zeznał świadek Krak, wchodził przedstawiciel NSZ, ludowców, WRN, endecji i chadecji oraz oficerowie sanacyjnej policji i dwójki. W drugiej połowie 1942 r. naczelne władze delegatury z władzą hitlerowskich władz bezpieczeństwa powołała do życia zbrodniczą organizację „Start”, przeznaczoną do fizycznego wyniszczania działaczy PPR, GL, AL i RPPS.

Temu samemu celowi służyło, wbrew oficjalnym szydom, kierownictwo walki cywilnej, a później kierownictwo walki podziemnej ze Słanem Korbońskim, przyjaciele Mikołajczyka na czele

Wszystkie te ugrupowania polityczne i „urzędy państwowe” — delegatura i organa jej podległe miały swoje wywiady i kontrwywiady „rozpracowujące” organizacje lewicowe oraz swoje kontakty z gestapo na wszystkich szczeblach i wszystkich terenach. Całą tą orkiestrą, grającą na AK-owskich, NSZ-owskich, endeckich, WRN-owskich czy „państwowo-delegackich” instrumentach, dyrygował sprawnie SS Haupt-

sturmfuehrer Ernst Spielker, funkcjonariusz gestapo i Abwehry w jednej osobie, specjalista od zwalczania komunizmu.

Proces Pajora niezmiennie bogaty w materiał faktyczny, nie tylko potwierdził znane już wypadki współdziałania różnych reakcyjnych grupowań politycznych z hitlerowcami, ale odkrył nowe, hańbne karty zdrady i wykazał, że współpraca faszystów polskich z okupantem była systemem. Proces ten obnażył straszliwe oszustwo, jakie go „rząd londyński” i jego organa w kraju oraz stronnictwa polityczne, na których się opierał, dopuścili się wobec swoich zwolenników.

Oszustwem bowiem była cała „konspiracja” burżuazji, która współpracowała ręką z okupantem w zwalczaniu

ni dążeń wywoleńskich na rodzie i konspirowała się przed swoimi zwolennikami i przed całym narodem. Oszustwem była teoria dwóch wrogów, ponieważ burżuazja odnosiła się do hitlerowców jak do przyjaciół, widząc w nich tylko wroga — postępie i socjalizm, a więc lewicę polską i Związek Radziecki. Oszustwem była teoria stanła z bronią u nogi, bo broń ta była wykorzystywana do walki przeciwko ludowi polskiemu,

przeciwko jego wolnościowym dążeniom. Taka była wola szykująca się do objęcia szczytu po Hitlerze imperializmu amerykańskiego. „Nasi przyjaciele z USA naciskają, byśmy walkę przeciwko komunizmowi, niebezpieczeństwu komunistycznemu prowadzili znacznie ostrzej niż dotąd” — mówiono na posiedzeniach kierownictwa delegatury. Ci „przyjaciele” z USA i Wielkiej Brytanii nie żalowali pieniędzy na tę walkę, suto opłacając morderców ze „Startu”, ci „przyjaciele” z wywiadu angielskiego instruowali zaraz po klęsce wrześniowej Lechowicza w sprawie akcji antykomunistycznej, ci „przyjaciele” przeszkolili w szkole dywersyjno-wywiadowczej i zrzućili do Polski sanacyjnego komisa-

Lekcja historii

Pod znakiem jednomyślności przebiegły wybory sędziów ludowych w ZSRR

MOSKWA (PAP). Dnia 23 bm. odbyła się w ZSRR druga tura wyborów do sądów ludowych.

Wybory odbyły się w atmosferze ogromnej aktywności politycznej i jednomyślności radzieckich mas pracujących, które oddając głosy na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych dokonali wyboru sędziów i ławników ludowych.

Dary radzieckie dla włoskich powoźnian przybyły do Genui

RZYM (PAP). Cała włoska prasa demokratyczna zamieszcza na czołowych miejscach wiadomość o przybyciu do Genui radzieckiego statku „Timiriazew” z darami narodu radzieckiego dla powoźnian włoskich. Pod tytułami: „Pomoc narodu radzieckiego”, „Pokój i przyjaźń między narodami”, „Pomoc radziecka umacnia przyjaźń między dwoma narodami”, „Owocowe powitanie „Timiriazewa” w Genui”, „Poselstwo pokoju” itp., pisma demokratyczne zamieściły dokładne szczegóły powitania przez robotników włoskich i kierowników demokratycznych organizacji społecznych delegacji radzieckiej.

Rada rolniczych spółdz. produkcyjnych powstała na Węgrzech

BUDAPEST (PAP). W myśl dekretu Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej powstała na Węgrzech Rada rolniczych spółdzielni produkcyjnych.

Zadaniem Rady jest okazywanie pomocy rolniczym spółdzielcom produkcyjnym przy rozwiązywaniu zagadnień organizacyjnych - gospodarczych oraz upowszechnienie doświadczeń produkcyjnych spółdzielni. Rada składa się z 70 członków. Przewodniczącym Rady rolniczych spółdzielni produkcyjnych, Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej mianowało premiera rządu Istvana Dobi.

Egipskie oddziały partyzanckie powstają do walki z Anglikami

TEL AVIV (PAP). Jak donosi dziennik kairski „Al-Ahram”, w gmachu uniwersytetu kairskiego odbył się 20 bm. wiec 30 tysięcy studentów, którzy zegnali pierwszy oddział zbrojny młodzieży akademickiej, udający się do strefy kanału sueskiego w celu prowadzenia tam wojny partyzanckiej. 30 tysięcy studentów — pisze dziennik — oświadczyło, iż gotowi są przeleć swą krew w imię wyzwolenia ojczyzny z pał imperializmu angielskiego.

Proklamowanie niepodległości Libii

LONDYN (PAP). Dnia 24 grudnia proklamowana została oficjalnie niepodległość Libii. W komentarzu do powyższego wydarzenia agencja Reutersa podkreśla, że bazy strategiczne w Libii, które odegrały tak ważną rolę podczas ostatniej wojny, pozostały nadal do dyspozycji mocarstw zachodnich.

Kronika białostocka

Wydział Propagandy Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Białymstoku organizuje w dniu 28 bm. o godz. 18 w Ośrodku Szkolenia Partijnego przy ul. Warszawskiej 11, odprawę agitatorów placówek handlu uspołecznionego.

Stawienictwo obowiązkowe.

Spisy remanentów w aptekach społecznych odbędą się w następujących terminach: w dniach 30 i 31 bm. przeprowadzą je apteki nr 57 i nr 4, w dniach 1 i 2 stycznia — apteki nr 3, 5 i 7.

W związku z tym dyktur apteki nr 5 przedłużony zostanie do 31 bm. włącznie. Od 1 stycznia 1952 rozpocznie dyktur apteka nr 4.

W czasie sporządzania remanentów apteki będą zamknięte.

REPERTUAR TEATRU

Teatr Im. A. Węgierki: „Wieszcz trzeci król”. Początek o godz. 20.

REPERTUAR KIN

W Białymstoku
Kino „Ton” i „Hamlet”. Początek o godz. 17 i 20.
Kino „Pionier”: „Rodzina Sonnenbrück”. Początek o godz. 17 i 19.

W województwie

Kino „Baltyk” w Suwałkach: „Wesołe kumoszki z Windsoru”.
Kino „Iskra” w Augustowie: „Zasadzka”.
Kino „Znicz” w Bielsku Podlaskim: „Rywal”.
Kino „Wolność” w Hajnówce: „Donieczy górniczy”.
Kino „Przyjaźń” w Grajewie: „Sumienie”.
Kino „Zorza” w Elku: „Burmistrz Anna”.
Kino „Kłos” w Sokółce: „Było to w maju”.
Kino „Przodownik” w Kolinie: „Wielka siła”.
Kino „Oka” w Goldapi: „Dusze czarnych”.
Kino „Gwardia” w Sejnach: „Ulica Graniczna”.

Kronika partyjna

W dniu 29 bm. o godz. 12 w lokalu „Włókniarza” przy ul. Kilińskiego w Białymstoku, odbył się Powiatowa Konferencja Partyną pow. białostockiego. Konferencja zakończyła się w dniu 30 bm.

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partijnego PZPR w Białymstoku zawiadania wszystkich wykładowców kursów partyjnych, słuchaczy, prelegentów, agitatorów oraz pozostałych członków partii, że w dniu 28 grudnia br. o godz. 16.30 w sali Akademii Medycznej w Białymstoku będzie wyświetlany bezpłatnie film p.t. „Wielki Obywatel” — I-sza część, a w dniu 29 grudnia br. o godz. 16.30 w tejże sali zostanie wyświetlona II-ga część tegoż filmu.

Bilety wstępu rozprowadza Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partijnego PZPR w Białymstoku codziennie w godz. 8 — 20. Po seansie odbędzie się dyskusja nad wyświetlanym filmem.

Należy zaprowadzić porządek w „kwaterunku” MRN

Działalność „kwaterunku” MRN w Białymstoku jest znana, jeśli nie wszystkim to przynajmniej osobom, które z konieczności zetknęły się z pracą tego wydziału Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Oto jeden z charakterystycznych przykładów tej „działalności”.

W październiku br. do dwu izbowego mieszkania przy ul. Kołudzkiej nr 3 wprowadził się ob. Borecki. Nie posiadał on t.zw. „orderu”, ale z tytułu pokrewieństwa ze zmarłą właścicielką tej posesji, miał dokonać remontu domu i drzwale, nie odnawianych od 1939 r.

Na mieszkanie to złożył jednak w międzyczasie podanie ob. Dolinowski i otrzymał przydział. W krótkim czasie po tym ob. Borecki zo-

438 izb mieszkalnych wybudowano w 1951 r. w białostockim osiedlu robotniczym

W 1951 r. rozwinęło się znacznie budownictwo mieszkaniowe w Białymstoku. Dotyczy to zwłaszcza powstającego w centrum miasta osiedla robotniczego. Świadczy o tym cyfra. Podczas gdy w 1950 r. w osiedlu tym wybudowano 268 izb mieszkalnych, to w 1951 roku stan ten powiększył się o 438 izb łącznie z przedszkolem i żłobkiem.

Nowowzniesione domy mieszkalne w ZOR-ze budowane były według najnowszych zasad architektonicznych. Mieszkania posiadają urządzenia wodociągowe-kanalizacyjne, łazienki, a co najważniejsze centralne ogrzewanie, do którego energii cieplnej dostarcza specjalna, zdalna czynna kotłownia. Ogółem ZOR posiada już 706 użytkowanych izb mieszkalnych.

W przyszłym roku w osiedlu robotniczym oddanych zostanie do użytku 576 nowych izb mieszkalnych w domach, których budowę rozpoczęto w r. b. Budowa tych domów w liczbie siedmiu zostanie ukończona w pierwszej połowie 1952 r.

Nowe budynki są przy ulicach: Malmieda, Ichoka, Zamenhofa, Nowy Świat, Żydowskiej i Różańskiej.

Ponadto w drugiej połowie przyszłego roku oddane zostaną w ZOR-ze do u-

żytku 2 inne budynki mieszkalne przy ul. 1 Maja i Ichoka Malmieda, które będą posiadały łącznie 150 izb mieszkalnych.

Łącznie w przyszłym roku robotnicy Białegostoku otrzymają do użytku 728 nowych izb mieszkalnych, tj. ponad 100 proc. więcej niż wybudowano ich w latach 1950-51.

Mówiąc o budownictwie mieszkaniowym należy również wspomnieć o remontach mieszkań, dokonanych przez Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane.

MPRB wyremontowało w r. b. 960 izb mieszkalnych, z czego 132 lokale naprawiono w ramach akcji znanej pod nazwą „odżysku izb”.

W wyremontowanych mieszkaniach, oprócz naprawy stropów, konserwacji ścian itp., zakładano przy istniejących możliwościach instalacje wodociągowe i kanalizacyjne jak również wy-

mieniono stare instalacje elektryczne.

Działalność MPRB przyniosła znaczną poprawę warunków mieszkaniowych Białegostoku. Poprawa ta będzie postępować nadal. W roku 1952 według planu Prezydium MRN ilość remontowanych przez MPRB izb mieszkalnych wzrośnie co najmniej pięciokrotnie.

Działalność Okręgowej Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych (były ZOR) i MPRB wynika z realizacji planu 6-letniego. Przy tym łatwo zauważyć, że tegoroczna działalność tych przedsiębiorstw jest znacznie owocniejsza niż w r. ub. Podobnie ma się sprawa z planami pracy ODBOR i MPRB na rok przyszły.

Plany te są większe i potwierdzają w zupełności hasła sześciolatki, że Wielki Plan przyniesie w wyniku realizacji poprawę warunków bytowo-socjalnych ludziom pracy.

DOBRA KSIĄŻKA NAJLEPSZYM UPOMINKIEM NOWOROCZNYM

469-0

Śladem listów i korespondencji

Dyrektorska wycieczka

Czytelnicy nasi z zespołu PGR w Orleju-Jusze, pow. elckiego przysłał do redakcji list, w którym opisał jeden z faktów niewłaściwe-

go wykorzystywania samochodu przez dyrektora zespołu Stefana Czarnockiego.

We wrześniu br. robotnicy zespołu zwrócili się do dyrektora z prośbą o zezwolenie wykorzystania samochodu ciężarowego do przewozu robotników na wystawę rolniczą - gospodarczą w Białymstoku. Dyrektor odmówił im wówczas pod pretekstem, że samochód jest potrzebny do przewiezienia zboża siewnego. Lecz jak się okazało zamiast przewozić zboże, dyrektor użył samochodu dla własnych celów, urządzając wycieczkę. Wraz z żoną i kierowniczką przedszkola wyjechał on samochodem do Szczuczyna, gdzie przebywał cały dzień, a wieczorem powrócił do Orleju Juchy.

Na interwencję w tej sprawie Zarząd Okręgowy PGR w Elku powiadomił nas, że podane w liście fakty są zgodne z prawdą. Zarząd PGR obciążył kosztami użycia samochodu dyrektora Czarnockiego i udzielił mu upomnienia za niewłaściwe korzystanie ze środków lokomocji.

CZYTAJCIE I PRENUMERUJCIE „GAZETĘ BIAŁOSTOCKĄ”

Zguby

ZGUBIONO przepustkę zakładu „A” na nazwisko Piotrowska Helena Białystok, Skorupska 22. 7482-1

ZGUBIONO kwitariusz PZUW Nr 14453 na nazwisko Budziszewski Józef st. Szepliewo. 7481-1

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Baldysz Władysław zam. Białystok ul. Kaprańska 20. 7477-1

ZGUBIONO legitymację szkolną Szkoły Ogólnokształcącej Nr 2 na nazwisko Bajda Lucyna. 7476-1

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Łepkowski Monika zam. Grajewo ul. Gen. Świerczewskiego 10. 7475-1

ZGUBIONO legitymację służbową wydaną przez Dyrekcję Lasów Państwowych Okr. Warszawskiego w Siedlcech na nazwisko Gólewicz Zofia zam. Morgowniki pow. Kolno. P/5

ZGUBIONO legitymację służbową RUK Białystok Nr 061743 na nazwisko Hajduk Antoni zam. Michałowo ul. Ogrodowa Nr 2. 7463-1

Sprawy dnia

Wzorowa kelnerka

„Stoję się w „Białostoczanie” i zdziwiłem, przyzwyczajając się do tego, że z zasady należy tu długo czekać na podanie posiłku. Ale jednego dnia spotkała mnie niespodzianka. Zaledwie zdążyłem zająć stolik, a już podeszła do mnie uśmiechnięta kelnerka, ob. Cezaria Hryniewiecka i podała mi obiad w łacie rekordowym tempie.

Wiedziałem po tym ob. Hryniewiecka obsługującą konsumentów przy innych stolikach. Była w stosunku do wszystkich bardzo uprzejma.

Gdyby pozostały personel brał z niej przykład, czy nie zyskaliby na tym konsumenci, stojący się w „Białostoczanie”?

M. Remia

Pałapki

na przechodniów

Przed kilkunastu dniami robotnicy Elekrowni Miejskiej w Białymstoku przystąpili do kopania rowów przy ul. Mickiewicza, wzdłuż posesji oznaczonych numerami 79-83.

Po wykopaniu rowów roboty zostały przerwane i obecnie mieszkańcy tych posesji wychodząc z domu muszą przez ten row przeskakiwać, a o wjeździe furmanki nawet nie ma mowy.

Zważywszy dalej, że na tym odcinku ul. Mickiewicza jest słabe oświetlenie, niczym nie osłonięte rowy stają się niebezpieczną „pałapką” dla przechodniów.

Wydaje mi się, że kierownictwo elekrowni powinno dokonać co rychlej przerwy roboty.

L. Lisowski

Białystok

Awans społeczny tow. Hajdukiewicz

Tow. Tatiana Hajdukiewicz z powodu wczesnego zgonu swych rodziców już w 14 roku życia rozpoczęła pracę w kafiarni. W Polsce przedwrześniowej nie miała ona możliwości awansu w swym zawodzie, mimo, że odznaczała się zawsze nieprzeciętnymi zdolnościami i wiedzą fachową.

Po wyzwoleniu kraju spod jarzma okupanta hitlerowskiego przez Armię Radziecką, tow. Hajdukiewicz wzmożyła jeszcze wysiłki przy wykonywaniu swych zadań produkcyjnych; jej praca stała się jeszcze bardziej wydajna.

W nagrodę za swą pracę została ona mianowana majstrem w Kafiarni nr 4 w Białymstoku.

W końcu ub. r. tow. Hajdu-

kiewicz objęła funkcję kierownika Kafiarni nr 4. Swą patriotyczną postawą i umiejętnością kierowania załogą spowodowała ona, że kafiarnia mimo licznych trudności wykonała swój roczny plan produkcyjny w dniu 10 bm. w 101,7 proc.

Tow. Hajdukiewicz wykażała, że jej awans społeczny nie jest przypadkowy. Wywiązywała się zawsze dobrze z powierzonych jej zadań początkowo jako prosta robotnica, a potem majster i ostatnio pełniąc funkcję kierownika kafiarni. Stała się przez to wzorem godnym naśladowania dla wszystkich kobiet pracujących w zakładach produkcyjnych w naszym mieście.

Jerzy Pankiewicz

Białystok

Młodzież szkolna z woj. białostockiego wyjechała na obóz zimowy

W dniu wczorajszym opuściła Białystok 100-osobowa grupa aktywistów Związku Młodzieży Polskiej, uczniów szkół średnich w naszym województwie, udając się na obóz zimowy do Marcenowicz, woj. krakowskie.

Wyjeżdżając młodzież zebrała przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP, tow. Kuc.

„Wierzym” — mówił tow. Kuc — że nie zawiedziecie naszego zaufania i czas spęd-

zony na obozie wykorzystacie właściwie na wypoczynek i zwiększenie sprawności fizycznej, aby po powrocie pomnożyć jeszcze wysiłki przy zdobywaniu wiedzy, dla dobra Polski Ludowej.”

Ucząca się młodzież z Białostoczniny spędzi na obozie czas, uprawiając sporty zimowe. Powrót nastąpi 9 stycznia 1952 r.

R. Leszczyński

Białystok

Nasz felieton

Siderka na wydaniu

— Deficytowa i nierentowna — oświadczyli krótko w GS-ie po 2 i pół latach badawczych obserwacji.

— Niecelowa i przysporzy nam nowego kłopotu — zdecydowali w Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Słdrze. — Może znajdzie się ktoś inny, to chętnie ją wydamy.

Po wysłaniu takich opinii, dla biednej Siderki i w przyszłym karnawale nie pozostanie nic innego jak osiąść na koszu.

Sady te jednak nie są prawdziwe, bo Siderka nie jest ani deficytowa, ani nierentowna, jak oświadczył panowie z GS-u. Nie jest również niecelowa i nie sprawi nikomu nowego kłopotu, jak to delikatnie próbowało wytłumaczyć Prez. GRN w Słdrze.

O Siderce mówią w okolicy, że jest biedna, ale i to nieprawda. Popatrzcie: 33 ha ziemi, w tym 10,5 ha ornej, 8 ha łąk, 9,7 ha słowiańskich łąk oraz 4,8 ha pastwisk. Nie jest ona również bezdomna, jak ułicznica. Ma przecież ładne zabudowania gospodarskie: 1) dom mieszkalny - administracyjny (drewniany o wymiarach 22x14 m, 2) dom szkolny murowany o wymiarach 18 x 10 m, 3) obórę murowaną o wymiarach 36 x 14 m, 4) stajnię o wymiarach 22 x 8 m, 5) stodołę murowaną o wymiarach 60 x 22 m, 6) chlewnię murowaną o wymiarach 20 x 6 m, 7) piw-

nię murowaną o 15 x 4 m i kuznię o wymiarach 12 x 6 m. Jak widzimy Siderka nie jest wcale taka biedna — jest tylko nieszczytna, bo nikt jej nie chce wziąć.

Resztówka Siderka na terenie gm. Słdr w pow. sokólskim warto się jednak zainteresować bliżej.

Nie trzeba szerzyć o niej bezpodstawnych plotek, ale wziąć i całkowicie zagospodarować, a nie wykorzystywać.

Częściowe korzystanie tylko z jej urządzeń gospodarczych, jak to było dotychczas, nie prowadzi do pełnego zagospodarowania resztówki. Sam punkt kopulacyjny na pewno będzie zawsze deficytowy i nierentowny, ale gdy na ziemi ornej stworzy się wzorowe doświadczenie gospodarstwo rolne i za gospodarstwo zaniedbane stawy rybne, przy rozwinięciu hodowli bydła i trzody chlewnej, na pewno Siderka stanie się opłacalną.

Wypowiedział się już za takim zagospodarowaniem resztówki zebranie gromadkie we wsi Siderka. Nie zrozumiał tego jednak dotychczas wydział rolnictwa i leśnictwa przy Prezydium PRN w Sokółce i WRN w Białymstoku. A po winny one już zainteresować się resztówką, wtedy przestanie ona być przystawią „panną do wzięcia”.

Na podstawie korespondencji opracował ZADŁO

SKRADZIONO legitymację Związku Zawodowego Prac. Służby Zdrowia, tymczasowe zaświadczenie tożsamości, legitymację Ligi Kobiet, książeczkę wojskową RUK Białystok, legitymację TPR, legitymację PCK na nazwisko Grabowska Jadwiga Białystok, Angielska 16/3. 7478-1

21 bm. zostawiono teczkę z książkami w samochodzie MKS. Zgubę proszę zwrócić Akademii Medycznej Białystok. 7479-1

Nauka

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. 333-0

Program radiowy na 27 grudnia

Program I na fal 1322 m.
5.10 Koncert poranny. 6.35 Pieśni o pracy i pokoju. 7.20 Muzyka rozrywkowa. 10.00 „Z życia na Syberii” — fragment reportażu. 11.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 12.45 „Na swojską nutę”. 17.00 Kwadrans muzyki tanecznej. 17.15 Stanisław Moniuszko. 18.20 Polskie utwory skrzypcowe. 18.43 Aud. dla wsi. 19.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących. 19.20 Aud. dla młodzieży. 20.00 „Arcydzieła muzyczne są dla wszystkich”. 21.30 „Na fal”

humoru i satyry”. 21.45 Muzyka taneczna.
Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.
Program II na fal 367 m.
5.55 „Na straży pokoju” — pieśń. 6.50 Koncert. 13.30 Popularna muzyka symfoniczna. 14.00 „Po prostu” walczy o kadrę. 14.20 Muzyka taneczna. 15.30 Dla dzieci. 16.00 Muzyka na dwa fortepiany. 16.45 Gramy w szachy. 17.15 Tańce ludowe. 17.30 „Dla każdego coś milego”. 20.00 Koncert. 20.40 „Notatnik chiński” Jerzego Putramenta. 21.28 Wiadomości sportowe. 21.30 Muzyka. 21.50 Muzyka kameralna — płyty.
Dzienniki: 6.30, 21.00.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO legitymację służbową wydaną przez Dyrekcję Lasów Państwowych Okr. Warszawskiego w Siedlcech na nazwisko Gólewicz Zofia zam. Morgowniki pow. Kolno Nr legitymacji 2128. P/4

ZGUBIONO książeczkę wojskową RUK Białystok, kartę meldunkową na nazwisko Malinowski Czesław zam. wieś Krasne Małe gm. Kalinówka. 7470-1

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Kościelicka Irena zam. Lomża ul. Szkolna 2. P/3

ZGUBIONO kartę meldunkową Nr 23977 na nazwisko Walicki Lucjan zam. Katowice 4 ul. Zielna 9 Technikum przy Hucie Bielej. 7466-1

ZGUBIONO kartę meldunkową Nr M. IX 4024 na nazwisko Lendo Zofia zam. w Nowogrodzie ul. Poległych Nr 8. 7467-1

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Kordal Zofia wieś Berkowo gm. Mały Płock pow. Kolno. 7465-1

Różne

SKRADZIONO legitymację służbową wydaną przez były Urząd Wojewódzki w Białymstoku Nr 477 na nazwisko Kenig Franciszek. 7480-1

SKRADZIONO legitymację służbową wydaną przez były Urząd Wojewódzki w Białymstoku Nr 477 na nazwisko Kenig Franciszek. 7480-1

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa” Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redakcji naczelny 814, z-ca red. naczelnego 816, sekretarz redakcji 19-22, redakcja ogólna 19-38, centrala 747, 748, 749

Wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne oraz placówki PPK „Ruch”. Prenumerata miesięczna — 4,50 zł zniżkowa (od 1-egz. na jeden adres) — 2,25 zł Konto PKO Nr XII — 1758 110

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białystok, ul. Kilińskiego 15 Konto NBP 110 007

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

T-2-10158

Miasto, którego nie ma jeszcze na mapie

W przededniu 34 rocznicy Rewolucji Październikowej uralskie osiedle robotnicze „Jemanzelinskie Kopalnie” (obwód czelabiński) zostało przemianowane na mocy dekretu Prezydium Rady Najwyższej RSFR na miasto Jemanzelinsk.

Jeszcze w r. 1930 był to pusty obszar, otoczony bagnami i suchotniczymi brzoźkami. Ale na te błotniste tereny przybyli geolodzy, którzy znaleźli tu węgiel! Wkrótce ukazała się wleczka kłóćce uralskiego sybry. Niedługo kopalnia wyrosła osiedle górnicze, składające się z 20 parterowych domów. W jednym z nich mieszkał się

świeciłca, w drugim komite. Związkowy kopalni i szereg przedsięwzięcia przemysłu miejscowego, otwarto jeszcze jedną szkołę średnią i 10 szkół podstawowych, 5 bibliotek, szpital, liczne sklepy i stołówki. Dwa licea górniczo-przemysłowe szkoła kadry górników i robotników budowlanych.

Na każdym kroku widzi się w mieście rusztowania. W ciągu ostatnich 2-3 lat robotnicy i urzędnicy otrzymali do dyspozycji ponad 25 tys. m kw. powierzchni mieszkalnej. Obecnie zakłada się wodociąg, których pierwszy odcinek został uruchomiony 5 grudnia w rocznicę Konstytucji Stalinskij.

Nowe miasto Jemanzelinsk ma przed sobą wielką przyszłość. W ciągu najbliższych lat powstanie tu wiele nowych domów mieszkalnych. Instytucji społecznych i kulturalnych. Już obecnie buduje się na wielkim placu Pałac Kultury, który stanowić będzie centrum nowego miasta. Tuż obok mieście się będzie wielopiętrowy gmach administracyjny. W pobliżu Pałacu Kultury postanowiono założyć park z boiskiem i placami sportowymi.

Na najbliższe lata zaplanowano też budowę dworca i drugiego z kolei kina, rozszerzenie sieci telefonicznej, oddanie do użytku 30 tys. m kw. powierzchni mieszkalnej, założenie szkółki drzewek i zazielenienie ulic.

G. Portnow

Na dolarowym rynku

Jeszcze jeden „właściwy człowiek”

W najbliższych dniach ma nastąpić zwolnienie z więzienia b. szefa gestapo w Norimberdze, Ohlera, który w roku 1948 został skazany na 1 lat więzienia za zdradzenie wojenne. W związku z powyższym „Neurnberger Nachrichten” pisze: „W istocie Ohler jest człowiekiem o wielkich kwalifikacjach, które mogą przynieść duże korzyści w chwili obecnej. Zarówno pewne kółka niemieckie jak i alianckie przejawiają zainteresowanie tymi kwalifikacjami”.

Z pewnością „kwalifikacje” Ohlera będą wyszysane przez amerykańskich protektorów. Może zostanie szefem amerykańskiego urzędu bezpieczeństwa w Norimberdze, może zajmie wyższe stanowisko. Właściwy człowiek, we właściwym czasie, na właściwym miejscu.

Amerykańskie zasady

George Kennan, amerykański ambasador, jeden z rzeczników amerykańskiej polityki zagranicznej, napisał książkę. Oto jedna z zasad, jaką wyznaje pan Kennan: „Naciśnięcie na zasady moralne i międzynarodowe konstrukcje prawne może doprowadzić do bezskuteczności wysiłków, braku odpowiedzialności i nawet katastrofy”.

Jeszcze zestawimy wypowiedzi pana Kennana z jakimkolwiek przejawem amerykańskiej polityki na arenie międzynarodowej, ale różni się. Nie ma w niej nic z zasad moralnych ani z powszechnie uznawanych zasad prawa międzynarodowego, a dużo z zasad wilczego prawa sily i dyktatu. Pan Kennan i jego mocodawcy innych zasad w polityce nie chcą uznać, gdyż mogłoby to doprowadzić do „bezskuteczności”.

wysilków” w dziedzinie prowadzenia i organizowania agresji i „katastrofy” pokoju.

Sztuka na wagę

Jedną z berlińskich gazet donosi, że na „świętecznym rynku w zachodnim Berlinie obrazy olejne sprzedawane są nie według ich wartości, ale na metry kwadratowe”. I dalej: „Jeden metr kwadratowy płótna kosztuje 60 marek zachodnich”.

Wpływ amerykańskiej „kultury” i stylu życia może — jak widać — doprowadzić do tego, że obrazy Rembrandta będzie można kupować na metry kwadratowe z rzeźbą „Wenus z Milo” na kilogramy.

Mat.

Ludzie i przestworza



W Jeleniej Górze zakończył się kurs szybowcowy, w którym wzięli udział członkowie szybowczy polscy oraz dwójce pilotów radzieckich Simonow i Mierzejewa.

Zarówno szybowczy radziecki jak polscy uzyskali szereg dobrych wyników w lotach wysokościowych.

Na zdjęciu: Komendant obozu mjr. Alfred Windholz prowadzi odprawę pilotów przed lotami.

CAF — fot. St. Wdowiński

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Zakończenie mistrzostw szermierczych Polski

We Wrocławiu zakończone zostały szermiercze mistrzostwa Polski, które zgromadziły na starcie 150 zawodników, w tym 38 zawodniczek.

Ze sportu radzieckiego

Rekordzistka ZSRR w pływaniu stylem klasycznym M. Gawriś z Kijowa przepłynęła 400 m. w czasie 6.22,6 min. Wynik ten jest nowym rekordem krajowym.

W Baku odbyły się drużynowe mistrzostwa ZSRR w podnoszeniu ciężarów, które przyniosły tytuł mistrzowski reprezentacji Armii.

W czasie mistrzostw ustanowiono 3 rekordy ZSRR, z których jeden jest lepszy od rekordu światowego.

Nowym rekordzistą świata jest młody zawodnik Nikulin, który w wadze lekkiej uzyskał w podrzucie 112 kg.

W dalszym ciągu mistrzostw ZSRR w hokeju na lodzie rozegrane zostały w Moskwie spotkania pomiędzy drużynami WWS i CDSA. Mecz zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem, opartej na młodych zawodnikach drużyny CDSA 3:1.

Spotkania zespołów Dzierżyniec (Czelabiński) — Długawa (Ryga) przyniosły zwycięstwo Długawie 5:3.

Drużyna WWS wygrała z Dynamo Moskwa 5:2, a CDSA pokonała drużynę Dzierżyniec (Czelabiński) 11:1.

W puli finałowej mistrzostw ZSRR w hokeju na lodzie prowadzą bez straty punktu drużyny CDSA i Skrzydła Sowietów (Moskwa).

Rozegrane w ostatnim dniu mistrzostw finały szablów przyniosły zdecydowany sukces młodzieży. Do niespodzianek w walkach półfinałowych należały zwycięstwa Twardokesa nad Dobrowolskim (Stal) 5:4, (Dobrowolski prowadził już 4:2), Małodobrego nad Sobikiem 5:4 oraz Pawłasa i (Górnika) nad Suskim (Stal) 5:1.

W finałach po zwycięstwach w walkach zwyciężył Zabolcki (Budowlani Kraków) przed Leszkiem Suskim (Budowlani Kraków) i Fogtem (CWKS).

Finał szpadz męskiej przyniósł również zdecydowany sukces młodych zawodników, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca. Tytuł mistrzowski zdobył Grodner (Gwardia) przed Rydzem (Stal) i Pawłowskim (Gwardia). Początkowo w finale prowadził Rydz, wygrywając kolejno 6 pojedynków. O tytuł mistrzowski zdecydowała dopiero walka Grodner — Rydz, zakończona zwycięstwem Grodnera 3:2.

Florei kobiet zakończył się zwycięstwem Nawrockiej (Gwardia), która w dogrywce pokonała Liszkowską (Stal). Na trzecim miejscu uplasowała się Włodarczykowa (Stal).

W punktacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła Gwardia — 140 pkt., 2) Stal — 138 pkt., 3) Budowlani — 129 pkt., 4) CWKS — 128 pkt.

Uroczystego zamknięcia mistrzostw dokonał przewodniczący sekcji szermierki GKKF płk Flisłki, który wręczył nagrody zwycięzcom tytułów mistrzowskich i wice-mistrzowskich.

Nowy mistrz Polski w szpadzie Twardokes otrzymał ponadto od zasłużonego mistrza sportu mjr. Fokta nagrodę w postaci szpady.

Pierwszy konkurs skoków narciarskich w Zakopanem

Na skoczni narciarskiej na Kirze Mieluskiej w dolinie kościeliskiej odbył się w niedzielę pierwszy konkurs skoków narciarskich, zorganizowany przez ZKS kolejarzy (Zakopane).

W konkursie wzięło udział 65 zawodników. Poziom skoków był bardzo wyrównany. Dobrą formę wykazywał członkowie kadry narodowej. Warunki były bardzo dobre dzięki ładnej pogodzie i dobrze przygotowanej skoczni.

Zacięta walka o pierwsze miejsce rozegrała się między Kulą z CWKS a Forteckim AZS. Zwyciężył Kula, mając długość skoków 36 i 38 i notę 215,9 przed

Forteckim 37 i 38,5, nota 214,5. 3) Daniel Krzeptowski Józef (CWKS): skoki 35,5 i 37,5 nota 210. 4) Gąsienica Daniel (Gwardia) 37,5 i 38 nota 209,3. 5) Karwacki (AZS) 35,5 i 38,5 nota 206,9.

Spółnia (Augustów) — Gwardia (Białystok) 48:16

W sali szkoły TPD w Białymstoku został rozegrany mecz koszykówki żeńskiej pomiędzy „Spółnią” Augustów i „Gwardią” Białystok.

Mecz zakończył się zwycięstwem Spółni w stosunku 48:16.

R. L.

U progu nowego roku

Gdy nie przestrzega się uchwał i wytycznych...

Rok 1951 dobiega końca. Jest w zwyczaju, że w chwilach takich dokonuje się przeglądu osiągnięć w różnych dziedzinach życia. Wyniki całorocznej pracy, zależnie od jej wkładu, są różne.

Zgodnie z tym zwyczajem spojrzeliśmy z perspektywy jednego roku na wyniki sportu białostockiego.

Już na wstępie musimy stwierdzić, że w porównaniu

z latami ubiegłymi nastąpiła na odcinku wychowania fizycznego na naszym terenie znaczna poprawa. Nie mniej jest jeszcze wiele błędów i niedociągnięć, które można było pokonać, gdyby zainteresowane tym zagadnieniem czynniki wykazały tu większą czujność.

Odpowiedzialność za stan ten spada w pierwszym rzędzie na kierownika i koordynatora białostockiego ruchu sportowego — WKKF.

WKKF popełnił w pracy swej szereg błędów. Pierwszym i podstawowym błędem był brak umiejętności powiązania pracy prezydium WKKF z aktywnym sportowym. Innym — brak kontroli wykonania uchwał przez prezydium WKKF.

A przecież uchwały III plenum GKKF i WKKF dały wytyczne do dalszej pracy wszystkim instancjom sportowym.

Np. uchwała w sprawie pracy propagandowej i ideowo-wychowawczej w ruchu sportowym zapisała w szulardzie inspektora propagandy. Nie prowadzono w ogóle szkolenia dla aktywu sportowego, sędziów i działaczy sportowych oraz pracy wychowawczej wśród sportowców. Członków LZS-ów nie włączono do zadań produkcyjnych.

Czego dowodzą te fakty? Stwierdzają one, że zagadnienie propagandy i pracy ideowo-wychowawczej nie znalazło właściwego miejsca w pracy instytucji kierującej ruchem sportowym. W wypadku tym duża odpowiedzialność spada na inspektora propagandy WKKF.

Poważnym błędem było również niewłaściwe rozstawienie kadr w poszczególnych powiatach. A przecież zadaniem inspektora personalnego winno być odpowiednie ustawienie ludzi. Zadowolnie się znalezieniem kandydata i obsadzenie wolnego etatu, bez stwierdzenia jego

kwalifikacji, jak miało to miejsce w Sokółce z przewodniczącym PKKF nie rozwiązując sprawy. Nie przestrzegano także dyscypliny pracy. Np. przewodniczący PKKF z Grajewa nie przyjeżdżał na odprawy do WKKF, za to często pracował w stanie nietrzeźwym w biurze. Podobne wypadki zaobserwowano w Olecku i Łomży.

Na krytykę zasługuje także praca oddziału wychowania fizycznego i sportu. Ob. Superson, jako kierownik oddziału projektuje pięknie zadania, ale trudniej jest z ich wykonaniem. Pozostali personel nie dokłada starań, aby rezultaty pracy były widoczne.

Co zrobili np. na swym odcinku inspektorzy SPO i klasyfikacji? Inspektor SPO ani razu nie skontrolował zrzeczeń i nie sprawdził jak przebiega zdobywanie odznak SPO. Inspektor klasyfikacji nie zatroszczył się o to, aby zrzeczenia sklasyfikowały swych zawodników. Kilku sportowców sklasyfikowano dotychczas tylko w Augustowie.

Inspektor szkolenia kadr nie przeprowadził weryfikacji przeszkolonej kadry instruktorów i sportowców. Nie dopilnował on również sprawy obsadzenia wszystkich miejsc na kursach.

Podobnie inspektor inwestycji woli odprowadzać niewykorzystane kredyty do innych województw, uważając, że nie ma potrzeby trudnić się nad projektami nowych obiektów sportowych.

Jedną z przyczyn złego stylu pracy WKKF jest brak odpowiedzialnej opieki nad zespołem etatowym WKKF ze strony podstawowej organizacji partyjnej. Winna ona wyciągnąć właściwe wnioski z pracy WKKF i przyjąć z pomocą poszczególnym ogniwom sportowym.

Józef Jotecki

Wall Street wskrzesza zbrojownie Hitlera

W Zagłębiu Ruhry dymią kominami dawnych zbrojowni Hitlera. Powstają nowe koncerny zbrojeniowe, dokł mon tuja pierwsze okryty wojenne. Równolegle bowiem do tworzenia armii niemieckiej, Wall Street nie zapomina bynajmniej o odbudowie potencjału wojennego zachodnich Niemiec.

A przecież o likwidację tego własnego potencjału wojennego układano się w Poczdamie. Wszystkie koncerny zbrojeniowe miały zostać rozłożone. Dekartelizacja przemysłu zbrojeniowego była jednym z głównych punktów umowy poczdamskiej. Rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii zobowiązały się do likwidacji koncernów. Inicjatorzy imperialistycznych wojen, jak Krupp, Thyssen, Flick i Stinnes mieli być ukarani i pozbawieni majątków. Chodziło bowiem o to, aby Zagłębie Ruhry, królestwo imperialistycznych wojen, przekształcić w bazę materialną pokojowej odnowy Niemiec.

Nazajutrz jednak po podpisaniu układu poczdamskiego stało się jasne, że mocarstwa zachodnie nie myślały bynajmniej o demokracji Niemiec.

Głośne w swoim czasie demonstracyjne ustąpienie szefa wydziału dekartelizacji w amerykańskim zarządzie okupacyjnym — Martina — rzuciło jasny snop światła na

dwulicową politykę gen. Clay'a oraz jego mocodawców z Waszyngtonu. Wprawdzie uchwalono ustawę o dekartelizacji, ale pozostała ona kawałkiem papieru. Ci bowiem, którzy pragnęli ją wykonać, zostali usunięci lub zmuszeni do rezygnacji (niektórzy z nich stanęli później przed osławioną komisją dla badania działalności „antyamerykańskiej w Waszyngtonie). Plenipotencjariusz, ówczesny gubernator zachodnich Niemiec, — Clay, — „oczyszczył” swój aparat z „rooseveltowskich naleciałości” i całą zabawę w dekartelizację (jak to się wtedy mówiło w amerykańskich klubach wojskowych) oddał do lamusa przez brzmiałe epoki.

Wszystkie ustawy, które dotąd wydawano w sprawie tzw. reorganizacji koncernów, służyły tylko ratowaniu niemieckich zbrojowni nad Renem. Przede wszystkim utrzymo prawo własności, dawni zbrojmistrzowie Hitlera nadal pozostali właścicielami olbrzymich stalowni i kopalni węglowych. Jedyne zarząd sprawowali jeszcze amerykańscy oficerowie. Nic więc niemieckim baronom stali i żelaza nie groziło. Z biegiem czasu zwolniono Kruppa i jego przyjaciół z więzienia, co było wyrazem dalszej konsolidacji amerykańsko-niemieckich monopolistów.

Przyjazd Mac Cloya na stanowisko wysokiego komi-

sarza otworzył nową erę w życiu przemysłowców niemieckich Zagłębia Ruhry. Nastąpiło całkowite zbliżenie między Wall Street a Rhein-Ruhr-Klubem (stowarzyszenie wielkiego przemysłu niemieckiego) z uprzywilejowaniem amerykańskich interesów. I pitalistom niemieckim taka protekcja znakomicie odpowiadała.

Wskrzeszanie zbrojowni Hitlera ruszyło pełną parą. W lipcu 1951 r. porzucono wszelką maskaradę i utworzono 24 olbrzymie spółki akcyjne, na których kontrolę sprawują nowe zarządy, gwarantujące jednolitość kierownictwa.

Z 24 nowych przedsiębiorstw — gigantów — 19 już pracuje. Dawne koncerny Kruppa, Kloecknera, Hoescha, Hanziela i Mannesmana pracują w dawnej skali i przy dawnym potencjale surowcowym. Warto zaznaczyć, że 6 ze wspomnianych towarzystw akcyjnych reprezentuje 50 proc. stalowego potencjału zachodnich Niemiec, a nowe hutnictwo stalowe przystosowano obecnie do atlantyckich potrzeb w ramach „planu Schumana”.

Przemysłowcy niemieccy zrobili doskonały interes na tych wszystkich tzw. reorganizacjach swych dawnych koncernów. Otrzymali oni przede wszystkim 100 milionów marek subwencji rządowej, drugie tyle tytułem od-

szkodowania za straty wojenne, a reforma walutowa przyniosła im dalsze 250 milionów marek czystego zysku na waloryzacji akcji. Wedle oceny Niemieckiego Instytutu Gospodarczego w Berlinie, pomoc ta umożliwiła przemysłowcom zainwestowanie 1 miliarda marek w odrodzone koncerny zbrojeniowe. Do tych wkładów parlament w Bonn uchwalił niedawno jeszcze 1 miliard marek jako „pomoc inwestycyjną” dla „zbiegających magnatów Zagłębia Ruhry”.

Czyli kosztem odbywa się ta „inwestycja” nie trudno się domyślić. Podlegające wojenni znowu rzucają ciężar przygotowań wojennych na barki klasy robotniczej. Pisz o tym nawet berliński dziennik „Telegraph” (SPD) z dnia 15 grudnia br., roniąc krokodylię izy nad sytuacją mas pracujących Trizonii.

„Pomoc inwestycyjna” dla przemysłu skrupi się oczywiście na konsumencie... zwłaszcza, że minister gospodarki ma teraz nieograniczone prawo zmiany cen rynkowych, nawet bez uprzedniej zgody parlamentu.

Marian Podkowiński